PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, sobota 31 stycznia 1931 r. Nr. 25.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

PO SESJI RADY LIGI. POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 30.I, przytacza ustępy z „Polski Zachodniej", dotyczące decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej i podkreśla te miejsca, które mówią o skutecznej działalności Grażyńskiego i Związku Obrony Kresów Zachodnich przeciwko rewizjonistycznym zamiarom Niemiec, oraz zdanie o „narodowej ekspansji zdobywczej, która jest silniejsza, niż chwilowe sukcesy genewskie".

Dziennik zaznacza od siebie, że innego stanowiska nie spodziewał się po Polsce; można sobie łatwo wyobrazić, jak w takich warunkach będzie wyglądała skrucha polska. Na poufnem zebraniu prasy miał Grażyński oświadczyć, że w Genewie Polska dała kilka przyrzeczeń, aby uspokoić opinję europejską, a swoją politykę będzie prowadził dalej. Dziennik podnosi, że te wiadomości są wprost nie do wiary, ale potwierdzają one tylko polską praktykę administracyjną na Górnym Śląsku. „Polska — pisze dziennik— nie jest więc wcale państwem praworządnem. Tylko gdy się z tego założenia wychodzi, można obliczyć, czego Niemcy powinny się spodziewać z tej strony. Z tego sam przez się narzuca się odpowiedni kierunek dobrze zrozumianej polityki niemieckiej wobec Polski. Niestety dzisiaj nie można jej doszukać się nawet w zaczątkach".

Kölnische Ztg. 29.I, podaje ten sam artykuł „Polski Zachodniej" p. t. „Polski opór wobec Ligi Narodów".

Berl. Börsen - Courier 29.I, w koresp. z Genewy pisze, że Polacy usilnie starają się zatrzeć złe wrażenie, jakie zrobiło sprawozdanie Rady w sprawie górnośląskiej, a szczególnie ustęp raportu, stwierdzający naruszenie konwencji genewskiej przez Polskę.

Dziennik ponadto zaznacza, że jest tembardziej rzeczą pożałowania godną, iż sekretarjat Ligi Narodów w ogłoszonym właśnie przez oddział informacyjny biuletynie urzędowym opuścił stwierdzenie winy Polski a także nie wspomniał ani jednem słowem o oświadczeniu Hendersona. Dopiero w drugiej redakcji wspomniał Sekretarjat o tem, że sprawozdanie Rady obejmuje sprawę naruszenia przez Polskę tej konwencji. Wobec tego jednak że biuletyn urzędowy rozsyłany jest w wielkiej ilości oraz że jest rzeczą wyłączoną aby opuszczenie to nastąpiło przez pomyłkę, — fakt powyższy wywołuje nieprzyjemne wrażenie.

Frankfurter Ztg. 30.I, nawiązuje do oświadczenia kancl. Brüninga w Kolonji, iż „teraz nareszcie po szesnastu latach odbywa się walka o prawdę", i zaznacza, że wobec tego, to warto powiedzieć kilka prawd z dziedziny polityki zagranicznej. A więc opinja niemiecka uważała na sesji genewskiej za sprawę najważniejszą skargi górnośląskie. Tymczasem jest to niesłuszne, gdyż w całokształcie polityki zagranicznej najważniejszą była sprawa rozbrojenia. Przyczyną takiego obrotu rzeczy było to, że delegacja niemiecka wyjechała do Genewy ze związanemi rękoma, rząd bowiem chciał mieć koniecznie zwycięstwo i dlatego sprawy ważne podporządkowano mniej ważnym. Sprawa zaś rozbrojenia była przez Curtiusa zlekceważona. Ograniczył się on do złożenia prawnych zastrzeżeń, które wprawdzie odzwierciadliły dobrze stanowisko niemieckie, ale nie były tem, czego wymagała sytuacja.

Spór z Polską powinien dać narodowi niemieckiemu jeszcze inne pożyteczne pouczenia. Propaganda polska rozwijana energicznie wykazywała, że

wprawdzie w Polsce zaszły takie czy inne wypadki, ale np. broszura „L'Ordre règne... en Allemagne" na podstawie wycinków z prasy dowodzi, że w innych krajach wcale nie jest inaczej. Otóż w Niemczech w ciągu dwóch tygodni — i to wcale nie wyborczych— w walkach na tle politycznem zostało zabitych 10 osób a 240 ranionych. Takie kompromitujące informacje musiały nawet na objektywnych uczestników sesji genewskiej wywrzeć wyrażenie. Niewątpliwie położenia prawnego to nie zmieniało, gdyż zajścia w Polsce naruszały „międzynarodowe zobowiązania", ale nasuwało się przypuszczenie, że i mniejszości w Niemczech mogą być każdej chwili wciągnięte w wir takich walk.

Ponadto polskiej propagandzie dopomogła jeszcze inna okoliczność, a mianowicie motywy skargi Volksbundu który się powołał na rewizjonistyczne przemówienia ministrów Rzeszy, będące przyczyną zaognienia stosunków.

Prasa niemiecka z dn. 30.I, podaje ustępy artykułu „Gaz. Polskiej" w sprawie kolonij dla Polski oraz pretensyj polskich do części dawnych kolonij niemieckich.

L'Echo de Paris 30.I i Le Petit Parisien 30.I, zamieszczają streszczenie przemówienia prałata Kaasa w Trewirze pod tytułem: „Dr. Kaas uważa, że niemiecka kampanja rewizjonistyczna nie powinna interesować Francji".

News Chronicle 27.I, omawiając w art. wst. wyniki sesji Rady Ligi, wyraża zadowolenie z rozwiązania sprawy Powszechnej Konferencji Rozbrojeniowej oraz z załatwienia bardzo poważnego nieporozumienia polsko - niemieckiego odnośnie traktowania mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Ten nieoczekiwany sukces jest rzeczywistym triumfem Ligi. Staje się faktem, że bez tego rodzaju instyucji międzynarodowej załatwienie takiego sporu byłoby niemożliwe i mogłoby stać się powodem do wojny.

Izwiestja 28.I, w doniesieniu z Warszawy twierdzą, że uchwały genewskie w sprawie skarg niemieckich są oceniane w polskich kołach politycznych jako klęska dplomatyczna Polski. Dyplomacja polska zdaje sobie sprawę, iż wykonanie pierwotnych żądań Niemiec co do wyznaczenia komisji śledczej mogłoby spowodować postawienie na porządek dzienny niebezpiecznego zagadnienia o konieczności zmiany statutu górnośląskiego, który nie jes intergralną częścią traktatu wersalskiego. Na sesji majowej Ligi Narodów Polska spodziewa się wystąpić w charakterze państwa, które ukarało swoich urzędników za drobne wykroczenia. Jednakże obniżenie prestiżu Polski w chwili obecnej posiada szczególnie nieprzyjemny charakter dla kół kierowniczych a to ze względu na politykę wewnętrzną. W szerokich kołach politycznych, oraz w sferach drobnego mieszczaństwa wynik obrad genewskich oceniany jest nietylko jako niepowodzenie w polityce zagranicznej, lecz również jako niepowodzenie „dyktatury".

Neue Zürcher Ztg. 28.I, omawia decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej i podnosi, że Curtius spotka się w parlamencie Rzeszy z krytyką, albowiem ludność niemiecka nieufnie odnosi się do Polski, o czem Brüning miał sposobność przekonania się w swej podróży po ziemiach wschodnich. Ludność pogranicza jest zdenerwowana nieustannemi naruszeniami granicy, które „prawdopodobnie są przypadkowe, ale są uważane za umyślne". Ludność ta uważałaby za wskazane, aby Polacy nie odbywali ćwiczeń tuż nad granicą i nie byłoby wówczas zajść granicznych. Pamięta ona zajęcie Wilna przez „żywioły legjonowe" i obawia się, że to samo grozi Prusom Wschodnim, Śląskowi Opolskiemu i Pomorzu.

Aftenposten 26.I, zamieszcza, wywiad uzyskany od Curtiusa o zatargu niemiecko - polskim. Konflikt był poważny i o tyle trudniejszy do załagodzenia, że w Niemczech oczekiwano, iż min. spr. zagr. wróci z Genewy, otoczony nimbem zwycięstwa. W Polsce uważa się, że Niemcy zagrażają pokojowi. Jeśli Polacy istotnie obawiają się rewizji układu wersalskiego, muszą zmienić traktowanie mniejszości niemieckiej w Polsce. A jeśli uważają ,że przestrzegają układy, powinni poddać położenie mniejszości niemieckiej zbadaniu komisji neutralnej. Powtarzanie się teroru w Polsce podkopuje podstawy układu wersalskiego. A zarzuty polskie przeciw mniejszości niem. są niesłuszne, gdyż uwolnienie Ulitza przez sąd polski dowodzi, że Niemcy są wobec Polski lojalni. Świadomość, że pokój w Europie wschod. nie jest ustalony, wisi jak miecz Damoklesa nad Niemcami rozbrojonemi. A nie może być mowy o normalnych stosunkach między Polską a Niemcami, dopóki Polacy nie będą przestrzegać układów, a terorystyczna organizacja, na czele której stoi wojewoda Grażyński, będzie dokonywała czynów teroru. Nie przyczynia się też do uspokojenia odwracanie faktów, takie naprzykład jak twierdzenie, że kampanja prasowa w Niemczech była przyczyną wypadków w Polsce, podczas gdy było odwrotnie.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.
POLSKA A LITWA.

Rytas 29.I, w koresp. Gabrysa z Genewy p. n. „Finał sprawy wileńskiej" podkreśla, że decyzja Rady Ligi skierowania sprawy sporu polsko - litewskiego do trybunału Międzynarodowego nie może oznaczać nic innego jak ostateczne zlikwidowanie tej sprawy. „Taki — pisze autor — jest finał głośnej swego czasu sprawy wileńskiej. Ze sprawy o światowem znaczeniu politycznem, w której wszystkie prawne i moralne atuty były po naszej stronie, w ciągu ostatnich czterech lat sprawa ta została rozdrobniona na szereg spraw o zwykłym charakterze techniczno - tranzytowym, w których już nie my oskarżamy, lecz jesteśmy oskarżani z powodu utrudniania komunikacji międzynarodowej. Wychodzi na jedno, że nie nasz niespokojny sąsiad, który zagarnął naszą stolicę i jedną trzecią część terytorjum jest winien, lecz my. I nas pociągają do odpowiedzialności przed Trybunał Haski. Czy nie jest to urąganie sprawiedliwości? Czy nie jest to ironja losu?".

Pedeja Brihdi 28.I (Ryga) zamieszcza wywiad z pewnym niewymienionym czołowym politykiem estońskim, w sprawie kierunku estońskiej polityki za-

[illegible]

wne i moralne skutki były po- [illegible] ostatnich czterech lat sprawa ta została rozdzielona na szereg spraw o zwykłym charakterze techniczno - tranzytowym, w których już nie my oskarżamy, lecz jesteśmy oskarżani z powodu utrudniania komunikacji międzynarodowej. Wychodzi na jedno, że we nasz niespokojny sąsiad, który zagarnął naszą stolicę i jedną trzecią część terytorium jest winien, lecz my, i nas pociąga się do odpowiedzialności przed Trybunał Haski. Czy nie jest to urąganie sprawiedliwości? Czy nie jest to ironja losu?"

Pedeja Brihdi 28/I (Ryga) zamieszcza wywiad z pewnym niewymienionym czołowym politykiem estońskim, w sprawie kierunku estońskiej polityki za-

[illegible] by spowodować postawienie na porządku [illegible] niebezpiecznego zagadnienia o konieczności [illegible] statutu górnośląskiego, który nie jes intergralną częścią traktatu wersalskiego. Na sesji majowej Ligi Narodów Polska spodziewa się wystąpić w charakterze państwa, które ukarało swoich urzędników za drobne wykroczenia. Jednakże obniżenie prestiżu Polski w chwili obecnej posiada szczególnie niepożądany charakter dla kół kierowniczych a to ze względu na politykę wewnętrzną. W szerokich kołach politycznych, oraz w sferach drobnego mieszczaństwa wynik obrad genewskich oceniany jest nietylko jako niepowodzenie w polityce zagranicznej, lecz również jako niepowodzenie „dyktatury".

Neue Zürcher Ztg. 28/I, omawia decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej i podkreśla, że Curtius spotka się w parlamencie Rzeszy z krytyką.

granicznej. Zdaniem tego polityka, aczkolwiek kierownicy estońskiej polityki zagranicznej odpierają zarzuty co do polonofilskiej rzekomo polityki Estonji, to z drugiej strony nie ukrywają oni swych sceptycznych poglądów na związek trzech tylko państw bałtyckich. Taki związek — zdaniem Estończyków — nie byłby dostatecznie silny i przeto powinien być rozszerzony, a to przez wciągnięcie doń Polski. Przeto też — zdaniem Estończyków — Łotwa i Estonja powinny dążyć wszelkiemi środkami do pogodzenia Litwy z Polską.

Lietuvos Žinios 29.I, (org. lud.) umieszcza powyższy wywiad p. n. „Estonja pragnie porozumienia litewsko - polskiego".

Lietuvos Aidas 29.I, (org. rząd.) podaje go n. p. „Bez Polski — niema dla polityków estońskich związku państw bałtyckich".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

L'Indépendance Belge 28.I, winszuje Brüningowi ostatniego wystąpienia w Kolonji, które nazywa odważnem wypowiedzeniem wojny elementom zamętu w Niemczech. Wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy zwolennicy pokoju powinni podtrzymać go przeciw reakcji i demagogji.

Le Temps 29.I, nawiązując do ostatniej mowy Brüninga w Kolonji, wylicza błędy polityki niemieckiej, które doprowadziły faktycznie do ruiny finansowej Niemców. Źródłem tych omyłek była przedewszystkiem chęć narodu niemieckiego raczej zrujnowania się materjalnego, byleby tylko nie zapłacić długów wojennych. Największym z błędów popełnionych w dziedzinie ekonomji było nawiązanie ścisłego kontaktu z Sowietami celem uzyskania przeciwwagi wpływów zachodnich państw Europy. Wskutek tej polityki Sowiety uzyskały ogromne dostawy od przemysłu niemieckiego na długoletni kredyt, a gwarancję w wysokości 90 proc. wziął na siebie rząd Rzeszy i miasta. Uiszczenie się z długów przez Sowiety jest — jak dotąd — bardzo problematyczne, a ciężar cały spadł na barki narodu niemieckiego. Ten sam fakt, zdaniem dziennika, powinienby być wystarczającym argumentem przeciw udzielaniu kredytów zagranicznych Niemcom, gdyż służą one pośrednio Sowietom.

L'Echo de Paris 30.I, zamieszcza sprawozdanie z przemówienia v. Gerharda w komisji budżetowej w Reichstagu. Gerhard domagał się zupełnego parytetu dla lotnictwa niemieckiego z lotnictwem innych państw. Reichstag przyznał żądane kredyty na lotnictwo, koleje i służbę samochodową. Dziennik dodaje od siebie, że nie mogło być inaczej, gdyż kontrola parlamentarna jest fikcyjną od chwili dojścia do władzy gabinetu Brüninga.

MOCARSTWA A Z. S. R. R. SPRAWA PANEUROPY.

The Times 29.I, omawiając w art. wst. „Księgę Niebieską", zawierającą zbiór dokumentów odnoszących się do pracy przymusowej w Rosji sowieckiej, analizuje kwestję handlu z Sowietami i dochodzi do wniosku, że w razie uprzemysłowienia Rosji wg. planu „piatiletki" rynki państw europejskich zostaną zalane towarami sowieckiemi. Jeżeli państwa europejskie zechcą skutecznie walczyć z dumpingiem sowieckim, to będą musiały wprowadzić te same metody pracy, jakie wprowadziły u siebie Sowiety. Autor ostrzega Anglję i inne państwa europejskie przed udzielaniem Sowietom kredytów, które rząd sowiecki obraca na rozwinięcie swego przemysłu. Uprzemysłowienie bowiem Rosji jest tylko środkiem do przeprowadzenia rewolucji światowej.

Izwiestja 28.I, polemizując z komunikatem duńskiej agencji telegraficznej w sprawie znanego wystąpienia ministra Muncka, który — jak wiadomo — sprzeciwił się bezwarunkowemu dopuszczeniu Z. S. R. R. do prac komisji paneuropejskiej, wyrażają pogląd, że wystąpienie to było aktem wrogim w stosunku do Z. S. R. R.

Izwiestja 27.I, w doniesieniu z Berlina twierdzą, że przybył tam znany magnat naftowy Deterding, który czyni usilne zabiegi, aby nakłonić rząd Rzeszy do wprowadzenia monopolu benzynowego. Jako kompensatę za monopol benzynowy Deterding ofiaruje rządowi Rzeszy pożyczkę wysokości 150 milj. dolarów. Chociaż prasa niemiecka, zaznaczają „Izwiestja", sceptycznie ocenia dokonanie takiej tranzakcji, lansowanie tego rodzaju planów jest wielce znamienne, gdyż dowodzi to, iż angielski koncern naftowy prowadzi zaciętą walkę celem wyparcia nafty sowieckiej z rynku niemieckiego.

Die Rote Fahne 28.I, w art. „Genewa alarmowym sygnałem" omawia sesję Rady Ligi Narodów i podnosi, że wbrew zapowiedziom nie było tam żadnej sensacji. na porządku dziennym znajdowały się tylko sprawy drugorzędne, „spory sąsiedzkie" jak powiedział min. Zaleski, albowiem „los uciśnionej mniejszości niemieckiej narodowej jest dla rządów kapitalistycznych w najlepszym razie tylko przedmiotem szacherki jak to okazało się w Genewie".

Jednak za kulisami Rady powzięto ważne decyzje, które „mają programowe znaczenie dla kapitalistycznej poiltyki światowej". W miarę wzrostu trudności dla kapitalizmu wzmaga się niebezpieczeńswo wojny interwencyjnej przeciwko Sowietom i dlatego Genewa jest sygnałem alarmowym.

WĘGRY A AUSTRJA.

Neue Freie Presse 27.I, podaje wywiad z premjerem Bethlenem, który oświadczył, że zbliżenie pomiędzy Węgrami a Austrją nie będzie tylko sprawą

dyplomatyczną, lecz odpowiada przekonaniom i uczuciom obydwóch narodów. Jeżeli dawniej, gdy oba kraje stanowiły jedną monarchję, istniały między niemi pewne nieporozumienia, to obecnie cień ten zniknął, wzrasta zaufanie, tak iż stosunki powoli będą się poprawiały.

Reichspost 28.I, pisze p .t. „Nierozdzielne", że jeżeli hasłem dawnych Austro - Węgier było: indivisibiliter ac inseparabiliter, to wkrótce po wojnie okazało się, że sama natura rzeczy szydzi z tych, którzy niegdyś z tego hasła szydzili. Łączność bowiem Austrji z Węgrami polega na wspólności konieczności życiowych.

Dziennik pisze: „ Granice państwa nie są wszystkiem. W braterskiem pojednaniu, którem oznaczała się wizyta wiedeńska i któremu premjer węgierski dał określony wyraz nie tylko przez swój piękny list do odnowiciela Austrji, wiele można będzie naprawić, co nagrzeszono wobec Austrji i Węgier i wobec środkowej Europy. Nawet między słabymi i małymi może wiele zdziałać dobra i silna wola oraz jedność".

Berliner Tageblatt 28.I. omawia stosunki austro-węgierskie i podnosi, że premjer Bethlen w Wiedniu powiedział rzecz nową, a mianowicie, że na przyszłość będzie istnieć między Austrją a Węgrami współpraca beztraktatowa także i w dziedzinach, nieobjętych dopiero co zawartym traktatem przyjaźni.

Autor zastanawia się nad tem, co mogłoby to oznaczać, bowiem większość ludności austrjackiej, pomimo przyjaźni dla Węgier, nie życzy sobie żadnej nowej orjentacii na wschód. Może w tem należy się również domyślać projektów unji celnej obydwóch krajów, które rzucił niedawno były sekretarz stanu Karel Schandl.

Autor dowodzi, że wbrew powyższym zamiarom gospodarcze tendencje rozwojowe skłaniają Austrję raczej ku Rzeszy i z ostatniemi unja celna byłaby rzeczą naturalną. Węgry mogą mieć na myśli także sprawę rewizji traktatów; interesuje ona wprawdzie Austrję, lecz traktat w Trianon jej nie dotyczy.

Le Journal 28.I, porównuje dwa wydarzenia polityczne, które miały miejsce prawie równocześnie, a mianowicie zawarcie traktatu przyjaźni między Austrją i Węgrami i potwierdzenie zwartości wewnętrznej Jugosławji przez manifestacje w Zagrzebiu na cześć króla Aleksandra. W Jugosławji, Rumunji i w Polsce wahania i kryzysy przy przystosowaniu się do nowego porządku rzeczy doprowadziły w rezultacie do wzmocnienia jedności narodowej. Cóż są, wobec tego manifestacje słabości, gest bez treści jak traktat austrjacko - węgierski? Hrabia Bethlen powiedział wyraźnie, że celem jego jest zmiana obecnej sytuacji. Myli się jednak, jeżeli sądzi, że doprowadzi do rewizji granic przez traktaty arbitrażowe i koncyljacyjne, gdyż te właśnie sprzeciwiają się polityce gwałtu, jaką byłaby rewizja traktatów.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

Izwiestja 28.I, omawiając wyniki konferencji Okrągłego Stołu zaznaczają, że nawet przedstawiciele hinduskiej burżuazji, zasadniczo przychylnie usposobieni do Anglji, sprzeciwili się przyjęciu kompromisu, który został opracowany przez polityków angielskich. Projekt kompromisowy dotyczył zagadnienia o granicach samorządu Indyj, a ponieważ projekt ten nie zapewnia burżuazji hinduskiej odpowiedniego wpływu na rządzenie krajem, więc i osiągnięcie trwałego porozumienia jest niemożliwe.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Neue Freie Presse 27.I, omawia książkę gen. Sikorskiego „Polska i Francja", i przytacza ustępy, dotyczące stosunków polsko - niemieckich.

Journal des Débats 29.I, przynosi streszczenie artykułu wydrukowanego w brukselskim „Soir" i zawiewierającym sensacyjne rewelacje o niemieckich zbrojeniach. Autor artykułu pułk. Pulinx szef belgijskiej delegacji przy komisji kontrolnej w Berlinie podaje szczegółowy opis fortyfikacyj koło Królewca, które mają być ostatniem słowem współczesnej techniki i są najdoskonalej zamaskowane i zabezpieczone przed szpiegostwem.

Vossische Ztg. 29.I, pisze, że serbo-łużycki poseł do Sejmu saskiego Spittank złożył mandat na znak protestu przeciwko zarzutom, jakie mu stawiają Niemcy co do jego usposobienia antyniemieckiego.

Dziennik zaznacza, że Sejm saski nie ma szczęścia do posłów serbo-łużyckich, gdyż niegdyś również usunął się z Sejmu poseł serbo-łużycki Barth, który po wojnie rozwijał działalność antyniemiecką.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berliner Tageblatt 29.I. Amerikas Eisenbahnsorgen.

Der Tag. 30.I. England und U. S. A.

Deutsche Allg. Ztg. 30.I. Grosse oder kleine Osthilfe?

Lietuvos Aidas 27.I. W środowisku literatów wileńskich (wyjaśnienia pisarza litewskiego Biczunasa w związku z artykułami, jakie pojawiły się w prasie polskiej, o odczycie, wygłoszonym przez niego na przyjęciu u literatów polskich w Wilnie).

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowane na prawach rękopisu.